



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Fizjologie/transgresje : od Minotaura do cyborga

Author: Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska

Citation style: Wężowicz-Ziółkowska Dobrosława. (2013).
Fizjologie/transgresje : od Minotaura do cyborga. "Kultura Współczesna"
(2013, nr 3, s. 9-13).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja
ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach
niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci
(nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska – pracuje w Instytucie Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych UŚ. Ostatnio wydała książki: *Moc narrativum. Idee biologii we współczesnym dyskursie humanistycznym* (2008), *Infosfera. Memetyczne koncepcje kultury i komunikacji* (red., 2009), *Humanistyczne konteksty technopolu* (red., 2011). Redaktor naczelna czasopisma „Teksty z ulicy”. Zajmuje się kulturą antropologią ciała oraz teorią kultury i komunikacji kulturowej, inspirowaną neo-biologią.

HISTORIE

Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska

Fizjologie/ transgresje

Od Minotaura do cyborga

Od czasów, w których człowiek, pokonawszy próg zwierzęcej niemocy swoich przodków w dawaniu artystycznego świadectwa myśli o sobie samym i otaczającym go świecie, czyli – powiedzmy – od około 40 tys. lat p.n.e., idea transgresywnych pragnień naszego gatunku, a nawet transgresyjnej istoty całej natury zaczęła być jawnie obecna w sztuce. Zapewne jeszcze wcześniej, choć tu świadectw archeologicznych brak, pojawiła się w opowieściach i rytuałach. Jej widoczne ślady znajdujemy w wyobrażeniach pikturalnych z górnego paleolitu (Jaskinia Chauveta w dolinie Rodanu, około 30 tys. lat p.n.e.; jaskinia Nerja w Hiszpanii, datowana na 43 tys. lat¹); jest z nami, gdy śledzimy

¹ Jak wiadomo, datowania górnopaleolitycznych (i nie tylko tych) artefaktów są względne, co wynika z różnorodności metod stosowanych przez paleoarcheologię. Na użytek tego tekstu przywołuję je za: L. Stone,

wizerunki bogów najstarszych kultur neolitycznych i najpierwotniejszych rytów religijnych, typowych dla tzw. społeczeństw pierwotnych. Oto wizerunek tancerza z grotty des Trois Freres (Midi-Pyrénées, Ariège, datowanie – około 14 tys. lat), przedstawiający postać o ludzkim korpusie, z uszami i rogami jelenia oraz ogonem konia, zwany *Dieu Cornu*; oto *Petit Sorcier à l'arc musical* – grający na prehistorycznym instrumencie osobnik z bizonimi rogami i końskim ogonem (w tym samym kompleksie Midi-Pyrénées), oto ptasiogłowy ranny mężczyzna z grotty Lascaux (około 15 tys. lat p.n.e.). Theriocephaliczni bogowie starożytnego Egiptu i Mezopotamii (6 tys. – 4 tys. lat p.n.e.), starogreckie centaury i syreny, afrykańscy ludzie-szakale, ludzie-leopardy, człowiek-rekin z Oceanii... *et cetera, et cetera*. Wszystkie te wyobrażenia i wizerunki łączą w zdumiewającą jedność ludzi, zwierzęta i rośliny, budując obraz przenikalności, homogeniczności, wspólnoty bytów, dla których osobność jest jeszcze bardzo odległą, a być może nawet – z gruntu – obcą ideą. Transformacja, płynność granic, otwartość ciał i ich zmienność leżą u źródeł najwcześniejszego poznania i opisanie świata. Odnajdujemy je także w najstarszych opowieściach, mitach i bajkach wszystkich narodów świata. Nie ma w nich żadnych przeszkód, aby człowiek zmieniał się w hienę, lwa, wilka, ptaka, pszczołę, wilk w lesiste/skaliste wzgórze, laska w węża, a wojownicy (achajscy) w świnie. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby żaba nie mogła przeobrazić się w królewicza, człowiek w kamień, a rozrzucone po ziemi kamienie w zastępy wojska.

Wszystko to dowodzi, że pytanie o granice bio-interwencji, bio-manipulacji, bio-transfiguracji i bio-modyfikacji, ostatnio coraz częściej stawiane przez naukę, etykę i politykę, ale i sztukę, pytanie o prawa i granice ciał/bytów, nie tylko ludzkich zresztą, nie może i nie powinno koncentrować się wyłącznie na współczesności, często charakteryzowanej właśnie poprzez „typowe” dla niej lęki i nadzieje, związane z biotechnologiami oraz wizjami kresu człowieka i kresu kultury, których dowodem ma być między innymi skłonność do przekraczania granic fizjologii².

Jeśli bowiem przyjmujemy do wiadomości (a nie przyjmować trudno), że jedną z najpowszechniej znanych istot hybrydycznych cywilizacji europejskiej był Minotaur (powiedzmy, jakieś 2700 lat p.n.e., a zapewne jeszcze wcześniej), bardziej zasadne w myśleniu o transgresji i fizjologii wydaje się raczej pytanie, kiedy człowiek uległ przekonaniu o swej nietransgresyjności (o ile miało to w ogóle miejsce), niż pytanie o ponoć niezwykle i ponowoczesne dopiero inklinacje ku cyborgicznemu, hybrydycznemu ciału, pokonującemu swe ograniczenia z pomocą dostępnych (tu należałoby czytać: „nowych”) technologii

P.F. Lurquin, *Geny, kultura, ewolucja człowieka. Wprowadzenie L. Luca Cavalli-Sforza*, przeł. W. Branicki, W. Więckowski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009 oraz za: <http://ma.prehistoire.free.fr/euroculture.htm#culthtdp>.

² Chodzi tu oczywiście o odwołanie do prac wielkiego „proroka” końca człowieka i końca historii – Francisza Fukuyamy, ale również wielu jego zwolenników i naśladowców diagnozujących zmierzch humanizmu poprzez wskazywanie na post-ludzkie manipulacje ciałami. Por. F. Fukuyama, *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznych*, przeł. B. Pietrzyk, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004; F. Fukuyama, *Koniec historii*, przeł. T. Bieroń, M. Wichrowski, Zysk i S-ka, Poznań 1996. Kwestie te dobrze prezentuje m.in. Monika Bakke w książce *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2010.



i nowych narzędzi (w tym mediów). Pozbawienie namysłu nad współczesnością tego historycznokulturowego horyzontu, jaki rysują bardzo już odległe dokonania naszych przodków, synchroniczne i czasem a-kontekstowe postrzeganie perfomatywnych, transgresyjnych tęsknot i skłonności naszego gatunku, z jakim od kilku przynajmniej lat mamy do czynienia w popkulturowej wersji posthumanizmu (upowszechnianej i praktykowanej zwłaszcza przez media)³, skłoniło mnie do zaproponowania ponownego rozpatrzenia tych zagadnień.

Chociaż bowiem wielu badaczy ma sporo racji, gdy dowodzi upadku wielkich narracji (po części właśnie związanych z ciałem zamkniętym i fizjologią „myślących posągów”⁴), równie wielu myli się, uznając hybrydy, cyborgi, chimery, monstra i fascynację nimi za wynalazki współczesności, nowe mity posthumanizmu⁵. Te mity są stare jak świat człowieka, pojawiły się już u źródeł cywilizacji, choć oczywiście nie przybierały kształtów, z jakich znamy je dzisiaj. Przyjmując choćby definicję mitu (a nie bez racji tę właśnie proponuję) jako „metaforycznego sposobu myślenia, w którym metafora osiąga niezależne i ciągłe istnienie”⁶, jak proponował go rozumieć Christopher Small, badacz mitu Frankenstein, opowieść o metamorfozach, o przemianie, obecna u Owidiusza i Apulejusza, obecna we wspomnianych wyżej artefaktach, to nadal konstytuująca nas wielka narracja transgresyjna. A więc „wystarczająco kompletna i złożona, aby wyjaśnić początek i przyszłość ludzkości; opowieść, która dostarcza wzorców, zasad postępowania, źródeł autorytetów, a jednocześnie dająca poczucie sensu i ciągłości”⁷. Jeden Bóg, a w trzech osobach, przemiana ciała i krwi, człowiek-bóg i martwe ciało, które z martwych wstanie – czy jest coś bardziej oczywistego dla milionów chrześcijan na świecie? Czy jest to narracja, która dobiegła swego kresu? I czyż nie mówi o transgresji, transformacji, transsubstancjacji, a więc o tym, co śnił człowiek już tysiące lat temu, rozważając swe więzi z naturą i rozpoznając swą fizjologię jako jednocześnie ograniczoną i otwartą na przekroczenia?

Andy Clark, filozof i autor książki *Philosophy, Mindware: An Introduction to the Philosophy of Cognitive Science* oraz *Natura-Born Cyborgs* twierdzi: „W większym stopniu niż jakiegokolwiek inne stworzenia na tej planecie my, ludzie, wyłonił się jako istoty naturalnie scyborgizowane; «fabrycznie» przystosowane do włączenia się w szerszą poznawczą i obliczeniową strukturę, której granice sięgają daleko poza obręb ciała”⁸. Twierząc tak, uwzględnia aktualne rozpoznania *cognitiv science*, dotyczące poznawczych mocy ludzkich umysłów, ale

3 Dowody tych praktyk przedstawia m.in. Joanna Walewska w artykule *DNA. Czy potrzebne jest nam dziś bioliteracy?* zamieszczonym w tym tomie.

4 Termin zastosowany przez Norberta Eliasa, analizującego „osobliwości naszego obrazu nas samych i człowieka w ogóle” w kontekście retrospektywnym. N. Elias, *Myślące posągi*, [w:] tegoż, *Spółczesność jednostek*, przeł. J. Sławiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 111.

5 Dotyczy to zwłaszcza współczesnych mediów, ale także wspomnianego już Francisca Fukuyamy. Zob. przyp. 2 niniejszego tekstu.

6 C. Small, *Ariel Like a Harpy: Shelley, Mary and „Frankenstein”*, Victor Gołancz 1972, za: J. Turney, *Ślady Frankenstein. Nauka, genetyka i kultura masowa*, przeł. M. Wiśniewska, PIW, Warszawa 2001, s. 46.

7 N. Postman, *W stronę XVIII stulecia. Jak przeszłość może doskonalić naszą przyszłość*, przeł. R. Frąć, PIW, Warszawa 2001, s. 111.

8 A. Clark, *Urodzone cyborgi*, [w:] *Nowy renesans. Granice nauki*, red. J. Brockman, przeł. P.J. Szwajcer i A. Eichler, Wydawnictwo CiS, Warszawa 2005, s. 79.

i ustalenia tzw. nowej biologii, istotnie zmieniające postrzeganie fizjologii człowieka⁹. Mając na uwadze również ten punkt widzenia, powinniśmy pogłębiać i przekonstruowywać obszar dyskusji na temat „aktualnych” i gwałtownie objawianych dzisiaj skłonności człowieka do manipulacji własnym ciałem, nieoczekiwanego poszerzenia zdolności sensorycznych i umysłowych, jakie odkryliśmy w sobie wraz z „końcem człowieka”. Musimy po raz kolejny, a właściwie winiśmy nieustannie, poddawać namysłowi odnotowywane w mediach i pop-posthumanistycznych rozważaniach quasi-odkrycia, że to dopiero dzięki nowym technologiom człowiek jako gatunek jest w stanie pokonać graniczność własnej cielesności, czego dowodem miałyby być nieoczekiwana fascynacja hybrydycznymi formami życia, i że – wreszcie – to dzięki tym technologiom stajemy się cyborgami.

Oczywiście, każdy ma swoje racje. Oku biologa umykają niewątpliwie niuanse estetyki i filozofii człowieka, a nawet subtelności innych kultur, ale też oku humanisty często zdają się umykać prawdy dawno już rozpoznane przez nauki przyrodnicze. Zgodnie z wiedzą przyrodzawczą transgresyjność form bytu (poczynając od nanocząstek przez struktury kryształów i fraktali, po transformacje embrionu i przekraczanie form fenotypowych ku fenotypowi rozszerzonemu¹⁰) to raczej stała, biologicznie warunkowana forma i strategia ewolucji, a nie najnowsza tendencja kultury.

Niewątpliwą natomiast jej tendencją jest ciągłe przepracowywanie i narratywizowanie ciała i ludzkich skłonności transgresyjnych. Skłonności do wychodzenia „poza”, przekraczania granic, a także bardzo intymnie doświadczanej przemiany (żywego w martwe, młodego w stare, żeńskiego w męskie itd.). Ale, powiedzmy sobie szczerze, i ta – rozpoznawana jako posthumanistyczna – opowieść to tylko nowa odsłona uniwersalnego i toczącego się przez tysiąclecia dyskursu o naturze przemiany – tajemnicy życia, co pozwala dostrzec właśnie ów ginący nam czasem z oczu horyzont.

Często zwykliśmy myśleć o nowych technologiach jako tym, co umożliwi nam metamorfozy, rzadziej – że być może są one (te technologie) skutkiem i efektem pragnienia przemiany/transformacji/wykroczenia, jakie człowiek odkrył w sobie już w górnym paleolicie. Pragnienia/ tęsknoty/potrzeby, z którymi nie może się rozstać bez utraty sensu i miejsca w uniwersum. A że przy okazji wypełnił świat narzędziami, wobec których zachowuje się jak znany z ballady Goethego uczeń czarnoksiężnika praktykujący na własnej skórze... Cóż, praktykowali na sobie szamani, praktykuje Kevin Warwick, praktykują *Lords and Ladies* w powieściach Pratchetta¹¹ oraz panowie i damy na salonach ponowoczesnego świata.

⁹ Jej najlepsze kompendium stanowi na naszym rynku *Trzecia kultura*, red. J. Brockman, przeł. P. Amsterdamski i in., Wydawnictwo CiS, Warszawa 1996.

¹⁰ Zob.: R. Dawkins, *Fenotyp rozszerzony. Dalekosiężny gen*, przeł. J. Gliwicz, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003 oraz J. Cohen, I. Stewart, *Załamane chaosu. Odkrywanie prostoty w złożonym świecie*, przeł. M. Tempczyk, Prószyński i S-ka, Warszawa 2005.

¹¹ Zob. T. Pratchett, *Panowie i Damy*, przeł. P.W. Cholewa, Prószyński i S-ka, Warszawa 2002 (lub inne wydania), gdzie między innymi pada zdanie, które w zasadzie mogłoby stanowić motto tego artykułu: „– Myślałem, że to wszystko to takie, no, wie pani... – Król uśmiechnął się niepewnie – Zwyczaj ludowe. – Oczywiście, że zwyczaj ludowe, głupku jeden. – Tak się składa, że jestem królem – przypomniał z wyrzutem Verence. – Ty głupi królu, wasza wysokość. – Dziękuję”. Tamże, s. 125.



Co wynika z tych praktyk współcześnie, jak realizowały się kiedyś? Ku czemu prowadzi nas myślenie o fizjologii/transgresji?

Próby odpowiedzi znajdzie czytelnik w prezentowanym tomie, który łączy transgresje z fizjologiami, a fizjologie z namysłem nad przemianą w kulturze współczesnej. Nie ucieka też przed rzucaniem na ekran przeszłości (zwłaszcza humanistycznej przeszłości człowieka¹²), a także – co ważne – przyszłości, obrazów, jakie zdają się dzisiaj przekształcać nasze mitologie, a konkretnie – automitologie. Rozwarstwione (a przeto być może wreszcie zdemokratyzowane?) dyskursy – historycznokulturowy, antropologiczny, feministyczny, biologiczny, estetyczny, medioznawczy, etyczny, futurologiczny splatają się tu ze sobą, a każdy z tekstów jest rzetelnym, oryginalnym i twórczym głosem w dyskusji, jaka była celem tego tomu. Składając podziękowania wszystkim Autorom, pozwalam sobie na wyrażenie przekonania, że mimo całej przenikliwości, dzięki której udało się tu uchwycić wiele aporii i dyspersji kulturowej narracji transgresyjnej, daleko nam jeszcze do jej syntezy, ku której dążą również artyści (od czasów kultury magdaleńskiej po współczesność).



PHYSIOLOGIES/TRANSGRESSIONS. FROM MINOTAUR TO CYBORG

The order of depicting has always been located in opposition to word (logos) that is why what can be said has always been valued more. Not until Sigmund Freud showed that what is said “not entirely” has the power of agency. Freud’s success was parallel to an important discovery of what was later called literary theory. According to Rancière depicting expressed in a piece of art can be cupped as characteristic tactics of perceiving. Rancière proposes unprejudiced reading of respective pieces of art in all their depictive concreteness and the article shows his standpoint wending towards clear articulation of the thesis: it is only a piece of art that may contain visibility and invisibility, knowledge and ignorance (logos and pathos) in one space (of depicting).

¹² Mamy bowiem również przeszłość biologiczną, którą zajmują się współcześnie genetycy, socjobiologowie, psychologowie ewolucyjni, skutecznie starając się łączyć ją z kulturą – tym szczególnym wynalazkiem człowieka, który pozwolił mu właśnie na wykroczenie poza ograniczenia biologiczne. Zob. np.: L. Stone, P.F. Lurquin, *Geny, kultura, ewolucja człowieka...*, I. Stewart, J. Cohen, *Wytwory rzeczywistości. Ewolucja umysłu ciekawego*, przeł. W. Stępień-Rudzka, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003; R. Wright, *Moralne zwierzę. Dlaczego jesteśmy tacy, a nie inni: psychologia ewolucyjna a życie codzienne*, przeł. H. Jankowska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2004; J. Baumeister, *Zwierzę kulturowe. Między naturą a kulturą*, przeł. D. Stefańska-Szewczuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

